

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 20 kwietnia 2018 r. A. C. wniosła o zasądzenie od (...) Spółki Akcyjnej w S. kwoty 513.960 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 1 kwietnia 2018 r. do dnia zapłaty. Na kwoty dochodzone pozwem składały się: zadośćuczynienie w wysokości 500.000 zł oraz odszkodowanie za zwiększone potrzeby w wymiarze 13.900 zł. Strona powodowa wniosła także o zasądzenie na jej rzecz zwrotu kosztów postępowania.

Powódka wywodziła swoje roszczenie ze zdarzenia drogowego – potrącenia jej przez samochód objęty ochroną ubezpieczeniową przez pozwanego w zakresie odpowiedzialności cywilnej. Zarazem strona powodowa uznała własne przyczynienie do wysokości 25%.

(pozew k. 4- 31)

W odpowiedzi na pozew (...) S.A. w S. wniosło o oddalenie powództwa oraz zasądzenie na swoją rzecz kosztów procesu.

Strona pozwana podniosła zarzut przedawnienia roszczeń. Ponadto wskazała, iż zdarzenie szkodowe było wynikiem wyłącznie nieprawidłowego zachowania samej poszkodowanej. Zakwestionowano powództwo także co do wysokości. W ocenie ubezpieczyciela dochodzone zadośćuczynienie nie spełniało w swej wysokości kryterium rozsądnego i umiarkowanego. Strona pozwana wskazała, iż dochodzone koszty leczenia pozostają nieudowodnione, a przy tym nie ma podstaw dla przyjęcia równie wysokiej stawki za usługi opiekuńcze świadczone przez osoby bliskie.

(odpowiedź na pozew k. 160- 162)

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 27 grudnia 2013 r. A. C. jechała do pracy. Około godziny 5.40 wysiadła wraz ze współpracownikami na przystanku autobusu linii 60 na wysokości 37 km drogi krajowej nr (...) w miejscowości S..

(okoliczności niesporne; notatka k. 1 z załączonych akt postępowania przygotowawczego o sygn. I Ds. 215/14)

Panowały warunki zimowe. Na tym odcinku drogi było jeszcze ciemno. Pracownicy, aby dotrzeć do miejsca, pracy musieli przejść przez jezdnię.

(zeznania: T. T., k. 289- verte i 290 oraz M. T., e protokół Re- Court od 00:16:14 do 00:33:00, k. 211 i 211- verte)

A. C. jako jedyna podjęła próbę przejścia przez jezdnię. Była ubrana w ciemną odzież. Jednak przed wypadkiem sama powzięła wątpliwości. Została potrącona przez jadący od strony S. w kierunku Ł. samochód marki D. o nr rej. (...) prowadzony przez M. T.. A. C. z perspektywy kierującego D. przemieszczała się z lewej na prawą stronę jezdni, co w warunkach nocnych jest dla widoczności kierującego pojazdem najbardziej niekorzystnym przypadkiem. Samochód potrącił ją swoim prawym przednim narożnikiem.

(okoliczność niesporna; notatka, k. 1 z załączonych akt postępowania przygotowawczego o sygn. I Ds. 215/14; przesłuchanie powódki, k. 289; zeznania T. T., k. 289- verte i 290 oraz M. T., e- protokół Re- Court od 00:16:14 do 00:33:00, k. 211 i 211- verte a także ustna opinia uzupełniająca biegłego sądowego W. W., e protokół Re- Court od 00:04:17 do 00:34:51, k. 446- verte i 447)

M. T. jechał z J. do pracy w Ł., zmierzając na bocznice kolejową na O..

Z uwagi na wykonywany zawód maszynisty dużo przebywa w rozjazdach.

W dniu 27 grudnia 2013 r. zaplanował podróż z zapasem czasu na wypadek wystąpienia po drodze utrudnień. Nie spieszył się. Przed wyjazdem wcześniej położył się spać. Nie rozmawiał przez komórkę. Jechał sam. A. C. zobaczył w ostatniej chwili, już przed samochodem. Nie widział, jak wkroczyła na jezdnię. D. miała wówczas włączone światła mijania, bowiem M. T. widział w oddali nadjeżdżające z naprzeciwka pojazdy i nie chciał oślepić innych kierowców.

(zeznania M. T., e protokół Re- Court od 00:16:14 do 00:33:00, k. 211 i 211- verte)

M. T. miał możliwość dostrzeżenia A. C. z odległości 19,3-20,5 m. D. jechała z prędkością ok. 55 km/h. Obliczone na podstawie dowodów rzeczowych z postępowania przygotowawczego parametry ruchu wskazują, że kierujący D. nie naruszył zasad ruchu drogowego. Prędkość D. należy uznać za bezpieczną. Zdarzenie miało miejsce na drodze krajowej w bezpośredniej bliskości węzła autostradowego na odcinku, gdzie były szerokie utwardzone gruntowe pobocza. W takich warunkach kierujący mógł zakładać, że inni uczestnicy ruchu, w tym piesi nie będą naruszali jego zasad w sposób powodujący zagrożenie. W szczególności, nie można wymagać od kierującego, aby spodziewał się, że na pasie ruchu mogą znajdować się piesi nie reagujący na widoczny, nadjeżdżający pojazd. Piesi w tych okolicznościach byli niewidoczni dla kierującego.

A. C. jako piesza naruszyła zasady ruchu poprzez to, że nie zachowała szczególnej ostrożności podczas przechodzenia przez jezdnię. W rezultacie nie ustąpiła pierwszeństwa nadjeżdżającemu pojazdowi. W chwili jej wejścia na jezdnię stworzyła stan zagrożenia trwający od 3 do 4,1 s. D. znajdowała się wówczas w odległości od 46 do 62,5 m. M. T. nie mógł zatrzymać samochodu przed torem ruchu pieszej. Nie mógł wykonać skutecznego hamowania opóźniającego ani zmienić kierunku jazdy dla ominięcia pieszej.

Do wypadku doszło w wyniku zachowania A. C., która nie zachowała należytej ostrożności; weszła na jezdnię nie obserwując należycie zmieniającej się sytuacji na drodze i nie ustąpiła pierwszeństwa nadjeżdżającemu pojazdowi.

W przypadku, gdyby kierujący rozpoczął hamowanie z wykorzystaniem pełnych możliwości układu hamulcowego w chwili, gdy powinien zauważyć pieszą wówczas zderzenie nastąpiłoby między 21,5 m a 22,7 m przed możliwym miejscem zatrzymania pojazdu. Prędkość D. w momencie kolizji wynosiłaby ok. 52 m/s. Z kolei w przypadku rozpoczęcia manewru wymijania prędkość kolizji nie uległaby zmianie.

W tym wariantcie prędkość samochodu w początkowej chwili kolidowania jest niewiele mniejsza niż prędkość początkowa określona dla warunków zderzenia, które wystąpiły w trakcie wypadku; bowiem w początkowej fazie zawierałby się także czas reakcji kierującego przez co spadek prędkości pojazdu byłby niewielki.

(opinie biegłego sądowego W. W.: główna, k. 321- 335 oraz druga pisemna uzupełniająca, k. 455 i 456)

Kierujący D. widział przed sobą początek obszaru nieoświetlonego więc mógł włączyć światła drogowe. Jednakże kierujący może użyć świateł drogowych pod warunkiem, że nie oślepi innych kierujących lub pieszych poruszających się w kolumnie. To, czy kierujący D. powinien włączyć światła drogowe w sytuacji gdy widział światła pojazdu nadjeżdżającego z przeciwnego kierunku zależało od odległości w jakiej ów pojazd się znajdował. Ów pojazd powinien być w odległości nie mniejszej niż 150 m. Rozważny kierowca powinien włączyć światła, uważnie obserwować reakcje kierującego nadjeżdżającego z przeciwnej strony i jednocześnie obserwować drogę i jej otoczenie objęte strumieniem światła. Kierujący może użyć świateł drogowych pod warunkiem, że nie oślepi innych kierujących lub pieszych poruszających się w kolumnie.

Praktycznie światła samochodowe z reflektorami tego typu w dobrym stanie technicznym pozwalają dostrzec obiekty na jezdni z odległości większej niż 100 m; dla określenia realnej rzeczywistej długości odcinka oświetlonego światłami drogowymi należało przeprowadzić badania konkretnego egzemplarza.

Przepisy nie regulują, w jakiej odległości od węzła autostradowego można zastosować światła drogowe.

(pisemna opinia uzupełniająca biegłego sądowego W. W., k. 389- 393)

Zachowanie pieszej było jedyną przyczyną zdarzenia. Kierowca nie miał obowiązku użycia świateł drogowych; zaś piesza miała obowiązek ustąpić pierwszeństwa samochodowi.

(ustna opinia uzupełniająca biegłego sądowego W. W., e protokół Re- Court od 00:04:17 do 00:34:51, k. 446- verte i 447)

W wyniku potrącenia przez samochód A. C. doznała utraty przytomności, niewydolności oddechowej, urazowego krwotoku podpajęczynówkowego, złamań wyrostków poprzecznych kręgosłupa na odcinku kręgów C6- C7, licznych prawostronnych złamań od I do IX żebra urazowej odmy opłucnowej z krwotokiem opłucnowym, stłuczenia prawego płuca, wątroby, rany oraz złamania podudzia prawego, złamania prawej kości łonowej w obrębie miednicy, stłuczenia prawego uda oraz niedowład prawego barku.

Po wypadku była hospitalizowana w Wojewódzkim Szpitalu (...)

w Z.. W trakcie początkowego pobytu na Szpitalnym Oddziale Ratunkowym pozostawała przytomna, choć niewydolna oddechowo. Po przeniesieniu na Oddział Intensywnej Terapii i Anestezjologii została zaintubowana i podłączona do respiratora. Przez wymierną część hospitalizacji na (...) w Z. w okresie od dnia 27 grudnia 2012 r. do dnia 9 stycznia 2014 r. A. C. pozostawała farmakologicznie uszpana. W końcowej fazie pobytu wybudzono ją. W dniu 8 stycznia 2014 r. A. C. została odłączona od respiratora i ekstubowana, zaś w dniu 9 stycznia 2014 r. przeniesiono ją na Oddział Ortopedyczny celem dalszego leczenia.

(karta informacyjna, k. 39- 42)

Przed wypadkiem A. C. nie odczuwała poważniejszych problemów zdrowotnych; z uwagi na wykonywaną pracę fizyczną odczuwała bóle kręgosłupa.

(przesłuchanie powódki, k. 289)

Psychiczne i somatyczne następstwa wypadku występujące u A. C. pozostają trwale widoczne dla osób z jej otoczenia.

(Zeznania D. B., e protokół Re- Court od 00:07:21 do 00:15:00, k. 210- verte i 211)

W następstwie wyżej opisanego zdarzenia drogowego Policja, pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Zgierzu, na podstawie postanowienia z dnia 2 stycznia 2014 r., prowadziła pod sygn. akt I Ds. 215/14 postępowanie przygotowawcze w formie dochodzenia o nieumyślne spowodowanie przez M. T. wypadku w ruchu lądowym w którym A. C. odniosła uszczerbek na zdrowiu, tj. o czyn przestępny spenalizowany w art. 177 § 1 k.k.

(postanowienie o wszczęciu dochodzenia k. 6 z załączonych akt postępowania przygotowawczego o sygn. I Ds. 215/14)

W jego toku ustalono, iż powypadkowe obrażenia pieszej powodowały powstanie choroby realnie zagrażającej życiu, zatem stanowiły ciężki uszczerbek na zdrowiu.

(opinia uzupełniająca biegłego sądowego, k. 44 z załączonych akt postępowania przygotowawczego o sygn. I Ds. 215/14)

W konsekwencji tego, w związku ze zmianą kwalifikacji prawnej czynu podejrzanego M. T. na penalizowany w art. 177 § 2 k.k. postanowieniem z dnia 15 kwietnia 2014 r. wszczęto śledztwo w sprawie.

(Postanowienie, k. 46 z załączonych akt postępowania przygotowawczego o sygn. I Ds. 215/14)

Charakter uszkodzeń samochodu i mechanizm potrącenia pieszej przemawiał za przyjęciem prędkości pojazdu w chwili potrącenia ok. 50-60 km/h. W opinii biegłego sądowego K. K. była ona dostosowana do ówczesnych warunków drogowych i atmosferycznych. Technika i taktyka jazdy M. T. były prawidłowe; w zaistniałej sytuacji nie miał on możliwości uniknięcia potrącenia pieszej. Zachowanie A. C. było nieprawidłowe, ponieważ w warunkach ograniczonej

widoczności przechodziła przez jezdnię i nie ustąpiła pierwszeństwa nadjeżdżającej D.. W ocenie biegłego sądowego K. K. przyczyną zaistniałego wypadku drogowego było zachowanie A. C..

(opinia biegłego sądowego K. K., k. 54- 64 z załączonych akt postępowania przygotowawczego o sygn. I Ds. 215/14)

W związku z tym, postanowieniem z dnia 29 maja 2014 r., wobec braku znamion czynu zabronionego, przedmiotowe postępowanie przygotowawcze zostało umorzone.

(postanowienie, k. 69- 70 z załączonych akt postępowania przygotowawczego o sygn. I Ds. 215/14)

W następstwie zaskarżenia w dniu 24 czerwca 2014 r. przez A. C. wskazanego postanowienia, Sąd Rejonowy w Zgierzu swym postanowieniem z dnia 16 września 2014 r. utrzymał je w mocy.

(zażalenie, k. 72 z załączonych akt postępowania przygotowawczego o sygn. I Ds. 215/14; postanowienie, k. 3 z załączonych akt o sygn. II Kp 334 z 14)

W dacie zdarzenia sprawca zdarzenia był objęty ochroną ubezpieczeniową (...) S.A. w S. w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów.

(okoliczność niesporna)

W dniu 1 kwietnia 2014 r. poszkodowana zawiadomiła o szkodzie ubezpieczyciela. Szkodę zarejestrowano pod nr (...).

W dniu 6 kwietnia 2014 r. (...) S.A. w S. odmówiło wypłaty roszczeń z uwagi na wyłączność winy poszkodowanej.

(dokumentacja z akt szkodowych k. 171)

W dniu 23 lutego 2018 r. poszkodowana skierowała wobec (...) Spółki Akcyjnej w S. wezwanie do zapłaty świadczenia ubezpieczeniowego w wysokości 800.000 zł, w tym 700.000 zł z tytułu zadośćuczynienia oraz 100.000 zł z tytułu odszkodowania.

(wezwanie k. 128)

W dniu 20 kwietnia 2018 r. wniesiono niniejszy pozew.

(pозew k. 4- 31)

Powyższy stan faktyczny został ustalony w oparciu o przywołany materiał dowodowy, którego wiarygodność nie budziła wątpliwości Sądu. Zasadniczo większość materiału dowodowego należało ocenić jako wiarygodny. Wyjątkiem jest tu twierdzenie w toku przesłuchania powódki, iż w momencie wypadku była ona ubrana w jasne ubrania. Zarówno bowiem zeznania kierującego D. M. T., jak i ustalenia Policji w postępowaniu przygotowawczym, poczynione na miejscu wskazują, iż poszkodowana w chwili wypadku nosiła ciemne ubrania. Dlatego, Sąd nie dał wiary jej twierdzeniom w tym zakresie.

W toku postępowania strona pozwana cofnęła wniosek o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka Z. C., w związku z czym nie został on przeprowadzony.

Ponieważ strona pozwana podniosła zarzut przedawnienia, rozstrzygnięcie sprawy uzależnione było od ustalenia, czy sprawca dopuścił się zbrodni lub występku w rozumieniu art. 442¹ § 2 k.c., który wydłużyłby termin przedawnienia w niniejszej sprawie z lat trzech do lat dwudziestu (pозew w sprawie niniejszej został wniesiony po upływie ponad czterech lat), a postępowanie karne zostało umorzone wobec stwierdzenia, że było wynikiem zachowania samej poszkodowanej.

W tym celu przeprowadzony został dowód z opinii biegłego sądowego z dziedziny ruchu drogowego – wypadków drogowych. Biegły W. W. wykonał powierzone mu zadanie profesjonalnie, analizując okoliczności wypadku a następnie wyczerpująco odnosząc się do wszelkich wątpliwości podnoszonych przez obie strony.

Biegły został przesłuchany na rozprawie, wydał dwie opinie uzupełniające, wykonał dodatkowe obliczenia. Dodatkowe, precyzyjne pytania i wykonane obliczenia nie doprowadziły do zmiany wniosków opinii.

Co więcej, w toku postępowania, Sąd postanowieniem z dnia 24 listopada 2020 r.

(k. 467) na podstawie art. 278¹ dopuścił uzupełniająco dowód sporządzony na potrzeby postępowania karnego. Konkluzje obu biegłych w zakresie okoliczności kluczowych dla rozstrzygnięcia sprawy były zbieżne. Uzupełnienie materiału dowodowego w tym zakresie miało na celu zbadanie, czy kierujący pojazdem dopuścił się naruszenia przepisów, a jeśli tak, to czy uczynił to w sposób pozwalający mu postawić zarzut popełnienia przestępstwa (wykroczenia). Wnioski płynące z obu opinii są takie same i zostały omówione poniżej.

Mając na uwadze zapadłe w sprawie rozstrzygnięcie, Sąd na podstawie art. 235² § 1 pkt (2) k.p.c. pominął dowody z opinii biegłych z dziedzin medycznych: ortopedii, neurologii, chirurgii plastycznej, pulmonologii, neuropsychologii, psychiatrii i psychologii (k. 467).

W powyższym stanie faktycznym, Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo nie jest zasadne w związku z czym podlegało oddaleniu. Rozstrzygając o żądaniu Sąd oparł się art. 435 i 436 k.c.

Na wstępie należy wyjaśnić, iż w zaistniałej sytuacji epidemicznej, z uwagi na przeprowadzenie postępowania dowodowego w koniecznym zakresie przeprowadzeniu dowodów, których przedmiotem, zgodnie z art. 227 k.p.c. były fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy i zarazem pominięcie, na podstawie art. 235² § 1 pkt (2) k.p.c., dowodów nieistotnych oraz złożenie przez strony stanowisk na piśmie (k. 160- 162 oraz k. 289), Sąd, na podstawie art. 15 zzs² ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (t.j. Dz.U.2020.1842) zamknął rozprawę i wyrokował na posiedzeniu niejawnym.

W niniejszej sprawie strona powodowa wywodziła swe roszczenia z art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych w jej kształcie obowiązującym na dzień zdarzenia (t.j. Dz.U.2013.392).

Niespornym pozostaje, że strona pozwana objęła ochroną ubezpieczeniową odpowiedzialność cywilną kierowcy pojazdu. Odpowiedzialność kierującego pojazdem M. T. należy rozpatrywać w świetle art. 436 § 1 w zw. z 435 § 1 k.c. Ustawowym wyłączeniem tej odpowiedzialności, zgodnie z art. 435 § 1 k.c., jest wystąpienie szkody wyłącznie z winy poszkodowanego.

Ponadto, w niniejszej sprawie został również podniesiony zarzut przedawnienia.

Ponieważ źródłem szkody w sprawie był wypadek drogowy, termin przedawnienia roszczeń z tego zdarzenia wynikał z art. 442¹ k.c. Roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat 3 od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia (§ 1), chyba że szkoda wynikała ze zbrodni lub występku. Wówczas roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat 20 od dnia popełnienia przestępstwa (¹ § 2 k.c.).

Mając jednak na uwadze całokształt ustaleń poczynionych w zakresie prowadzonego po wypadku postępowania przygotowawczego, w tym dopuszczony dowód z opinii biegłego sądowego K. K., Sąd nie znalazł podstaw, aby sklasyfikować zdarzenie szkodowe jako czyn przestępny.

W tej sprawie Sąd obowiązany był poczynić własne ustalenia; w sprawie karnej nie zapadł wyrok skazujący. Nie mniej znaczącym jest, że kierowca pojazdu nie został skazany, a w sprawie karnej poczyniono ustalenia, że to poszkodowana jest sprawczynią zdarzenia. Także w tej sprawie ustalenia biegłego były takie same. Opinie dwóch specjalistów były w tym zakresie zbieżne. Całokształt poczynionych ustaleń okoliczności wypadku, jak i stanowisko biegłego sądowego w zakresie prawidłowości techniki i taktyki jazdy M. T., przy jednoczesnej oczywistej nieprawidłowości zachowania A. C. nie pozwalają przyjąć wypełnienia znamion czynu zabronionego spenalizowanego w art. 177 § 2 k.k., który z uwagi na zakres uszczerbku pokrzywdzonej byłby właściwą kwalifikacją prawnokarną przedmiotowego zdarzenia drogowego.

Jedyna powstała w tym zakresie wątpliwość dotyczyła w istocie użycia przez kierowcę świateł drogowych. Jednak w świetle wyjaśnień biegłego, opinii uzupełniających, a także samych przepisów, nie budzi wątpliwości, że brak było obowiązku ustawowego ich użycia. Zasady ich wykorzystywania zostały w tej sprawie wyjaśnione, Ich brak nie jest penalizowany. Doświadczenia życiowe każdego kierowcy wskazuje, jak wyglądają zasady ich użycia, a ich brak nie stanowi o popełnieniu przestępstwa.

Dlatego przedmiotowe zdarzenie należało rozpatrywać jako czyn niedozwolony z tytułu którego roszczenia przedawniały się w terminach zakreślonych w art. 442¹ § 1 k.c. Z tego względu powództwo podlegało oddaleniu.

Na marginesie należy również wskazać, iż w niniejszej sprawie wystąpiła wskazana powyżej przesłanka egzoneracyjna w postaci wyłącznej winy poszkodowanej za doznaną szkodę. Jak bowiem trafnie wskazuje doktryna, wina poszkodowanego wyłącza odpowiedzialność, gdy jest tak poważna, że według zasad nauki i doświadczenia życiowego tylko ona może być brana pod uwagę i pochłania inne okoliczności sprawy (vide: G. Bieniek i J. Gudowski [w:] K.c. Komentarz pod red J. Gudowskiego, źródło: LEX Omega).

Zgodnie z poczynionymi ustaleniami zachowanie A. C. było jedyną przyczyną zdarzenia szkodowego - wypadku z dnia 27 grudnia 2013 r.

To piesza miała obowiązek ustąpić pierwszeństwa jadącemu pojazdowi; jako jedyna ze zmierzającej do tego samego celu grupy, podjęła wówczas próbę przejścia przez jezdnię. Przyjmując nawet, iż miała prawo przejść przez jezdnię na tym odcinku, to zgodnie z art. 13 ust. 3 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. prawo o ruchu drogowym (t.j. Dz.U.2020.110). była wówczas zobowiązana nie powodować zagrożenia bezpieczeństwa lub utrudnienia ruchu pojazdów oraz ustąpić im pierwszeństwa. Tymczasem piesza zaniechała ustąpienia pierwszeństwa pojazdowi, weszła na nieoświetloną jezdnię w warunkach nocnych przed świtem, w ciemnym ubraniu, poza zasięgiem włączonych reflektorów, świadoma nadjeżdżającego pojazdu podjęła świadome ryzyko dla siebie i kierowcy. W ten sposób stworzyła zagrożenie. À rebours w opisaney sytuacji, zgodnie z akceptowanymi poglądami doktryny, nie sposób przyjąć, iż to po stronie kierującego D. wystąpiło naruszenie unormowanej w art. 3 prawa o ruchu drogowym zasady ostrożności (vide: W. Kotowski, Prawo o ruchu drogowym. Komentarz, źródło: LEX Omega).

Z kolei M. T., zgodnie z poczynionymi ustaleniami, jechał w granicach prędkości dozwolonej na drogach krajowych, na podstawie art. 20 ust. 3 pkt 2 lit (b) prawa o ruchu drogowym. W opinii biegłego nie naruszał zasad ruchu drogowego. Co więcej biegły sądowy ocenił, iż była to prędkość bezpieczna w myśl art. 19 nadmienionej ustawy. Wykazano przy tej prędkości i w warunkach oświetlenia niezależnie od ewentualnie podjętych manewrów potrafiłby poszkodowaną przy zbliżonej prędkości.

Odnosząc się w tym miejscu do twierdzeń strony powodowej, iż kierujący nie włączając ich naruszył zasady ostrożności i ograniczonego zaufania, należy podkreślić, iż w obowiązującym stanie prawnym nie jest dopuszczalne stosowanie logiki indukcyjnej i antycypowanie post factum wzorca zachowań na podstawie losowych i niereprezentacyjnych zdarzeń. Sąd podziela bowiem stanowisko biegłego, iż kierujący mógł nie spodziewać się obecności pieszych na pasie jezdni drogi krajowej, którzy nie będą nań reagować. Należy przy tym podkreślić, iż we wcześniejszym wywodzie wskazano, iż Sąd za stanowiskiem doktryny nie podziela, aby w ustalonym przypadku kierujący naruszył zasadę ostrożności. Z kolei w myśl ujętej w art. 4 prawa o ruchu drogowym zasady ograniczonego zaufania, kierujący- jako uczestnik ruchu drogowego, ma prawo liczyć, że inni uczestnicy tego ruchu przestrzegają przepisów ruchu drogowego, chyba że okoliczności wskazują na możliwość odmiennego ich zachowania. Jak wyżej wskazano przywołany przepis

nie pozwala przyjąć modelu odpowiedzialności absolutnej danego uczestnika ruchu drogowego za każde negatywne zdarzenie. Jak ustalono, stosując światła mijania M. T. nie mógł zawczasu zauważyć obecności grupy pieszych, z kolei obecność nadjeżdżającego z przeciwka pojazdu przemawiała przeciw włączeniu świateł drogowych. Zatem kierujący D. samemu działając zgodnie z zasadami ruchu drogowego nie mógł zawczasu poznać wiedzy o samej obecności podmiotów mogących działać z naruszeniem zasad ruchu drogowego. Nie mógł więc tego oczekiwać a priori, wbrew uznanego przez doktrynę dorobkowi judykatury (vide: Ł. M., Prawo o ruchu drogowym. Komentarz w zw. z przywołanym tam orzecznictwem SN). Należy pamiętać, iż ustawodawca normatywnie limituje możliwość ich stosowania od zmierzchu do świtu, na nieoświetlonych drogach obligując kierujących pojazdami do przełączania na światła mijania m.in. w razie zbliżania się pojazdu nadjeżdżającego z przeciwka (art. 51 ust. 3 pkt 1 prawa o ruchu drogowym), zaś M. T. zeznał, iż jechał na światłach mijania z obawy o oślepienie nadjeżdżających z przeciwka pojazdów. Jak trafnie skonkludował przy tym biegły sądowy kierujący D. w chwili zdarzenia nie miał obowiązku stosowania świateł drogowych (nie popełnił przestępstwa).

Wnosząc z powyższej konkluzji nie było podstaw do przypisania odpowiedzialności M. T.. Obciążała ona wyłącznie poszkodowaną powódkę. Dlatego także na podstawie art. 436 § 1 w zw. z 435 § 1 k.c. powództwo podlegało oddaleniu.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 102 k.p.c.

Sąd odstąpił od obciążania powódki obowiązkiem zwrotu kosztów procesu. Rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie zapadło na podstawie opinii biegłych, których wiedza specjalistyczna pozwoliła na zobrazowanie zachowań drugiego z uczestników zdarzenia drogowego, którego przebiegu poszkodowana mogła nie być w stanie samodzielnie ocenić. Opinie oparte zostały na precyzyjnych badaniach, wymagających programów komputerowych i wiedzy technicznej. Ponadto, oddalenie roszczenia powodowane było uwzględnieniem zarzutu przedawnienia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 1979 roku, sygn. akt II PR 78/79).

Wpływ na orzeczenia o kosztach procesu miała również sytuacja osobista i majątkowa powódki. Dochody rodziny są bardzo niskie – dochód z pracy wynosi 1.800 zł netto, na utrzymaniu powódki pozostaje syn w wieku 8 lat, który otrzymuje rentę rodzinną 854 zł (oświadczenie k. 130-134).

ZARZĄDZENIE

Odpis wyroku wraz z uzasadnieniem doręczyć pełn. pozwanego.